

# Księga Daniela - numer sto osiemdziesiąt sześć

## *Obietnica Panium: Ostateczne zapieczętowanie i objawienie wołania o północy*

Jeff Pippenger  
2024-04-16

W Panium, czyli Cezarei Filipowej, które odpowiada wersetom od trzynastego do piętnastego w jedenastym rozdziale Księgi Daniela, historii, w której rogi republikański i protestancki wypełniają zagadkę bycia ósmym, który jest spośród siedmiu, historii, w której Pieczęć Boga zostaje na trwałe odcisnięta na stu czterdziestu czterech tysiącach, oraz historii nadejścia poselstwa wołania o północy, Chrystus dał obietnicę swemu ludowi czasów ostatecznych.

A ja ci również powiadam: Ty jesteś Piotr i na tej skale zbuduję mój Kościół; a bramy piekieł go nie przemogą. I dam ci klucze królestwa niebieskiego; i cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie; a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie.  
Mateusza 16:18, 19.

Okres pieczętowania, który rozpoczął się 11 września 2001 roku, gdy potężne budynki Nowego Jorku zostały zburzone, a który zakończy się wraz z wkrótce nadchodzącym prawem niedzielnym, został zamierzony przez Alfę i Omegę. Ostatnia część tego okresu powtarza jego pierwszą część. 11 września 2001 roku Pan poprowadził swój lud z powrotem na dawne ścieżki, gdzie, pośród innych prawd, odkryli „siedem czasów”, tak jak było to odnalezione za dni króla Jozjasza. Wówczas zaczął pokrapywać późny deszcz i rozpoczął się proces próby, który doprowadził do oddzielenia dwóch klas czcicieli.

W wypełnieniu drugiego rozdziału Księgi Habakuka odkryto dwa święte wykresy, które stały się symbolem tamtego okresu historycznego. Równie istotne jest to, że rozpoczęła się „debata” z drugiego rozdziału Księgi Habakuka, między metodologią „linia po linii”, która jest metodologią późnego deszczu, a metodologią odstępczego protestantyzmu, którą adwentyzm stopniowo przyjmował, począwszy od buntu z 1863 roku.

Jezus obiecał, że da swojemu ludowi czasów ostatecznych „klucze królestwa” i tym samym odnosi się do właściwej biblijnej metodologii, która zawiera niezbędne prorocze klucze do rozpoznania, ustanowienia i ogłoszenia poselstwa wołania o północy i głośnego krzyku.

Ci, którzy obcuja z Bogiem, chodzą w świetle Słońca Sprawiedliwości. Nie hańbią swego Odkupiciela przewrotnością swej drogi przed Bogiem. Niebiańskie światło jaśnieje nad nimi. Gdy zbliżają się do kresu historii tej ziemi, ich poznanie Chrystusa oraz proroctw odnoszących się do Niego znacznie wzrasta. W oczach Boga mają nieskończoną wartość, ponieważ są w jedności z Jego Synem. Dla nich Słowo Boże ma niezrównane piękno i wdzięk. Dostrzegają jego znaczenie. Prawda odsłania się im. Nauka o wcieleniu jaśnieje łagodnym blaskiem. Widzą, że Pismo jest kluczem, który otwiera wszystkie tajemnice i rozwiązuje wszelkie trudności. Ci, którzy nie chcieli przyjąć światła i chodzić w świetle, nie będą w stanie

zrozumieć tajemnicy pobożności, lecz ci, którzy nie wahali się wziąć krzyża i naśladować Jezusa, zobaczą światło w Bożym świetle. The Southern Watchman, 4 kwietnia 1905 r.

Ci, których reprezentuje Piotr, czyli sto czterdzieści cztery tysiące, to ci, którzy przyjmują laodycejskie poselstwo, które nadeszło 11 września 2001 roku i które od lipca 2023 roku jest obecnie powtarzane. Poselstwo Laodycei, które nadeszło w 1856 roku, było poszerzonym zrozumieniem „siedmiu czasów”, a gdy Chrystus zgromadzi martwe kości, a następnie je ożywi, przechodzą z laodycejskiego ruchu trzeciego anioła do filadelfijskiego ruchu stu czterdziestu czterech tysięcy. To przejście dokonuje się dzięki Słowu Chrystusa, gdyż są uświęceni Jego Słowem, a Jego Słowo jest „prawdą” i Jego Słowo jest „kluczem”, który otwiera Jego Słowo.

A do anioła kościoła w Filadelfii napisz: To mówi Święty, Prawdziwy, Ten, który ma klucz Dawida, Ten, który otwiera, a nikt nie zamyka, i zamyka, a nikt nie otwiera: Znam twoje uczynki. Oto postawiłem przed tobą otwarte drzwi, których nikt nie może zamknąć, bo masz niewielką moc, zachowałeś moje słowo i nie zaparłeś się mojego imienia. Objawienie 3:7-8.

Metodologia "linia po linii" jest kluczem, który Chrystus obiecał swojemu ludowi czasów ostatecznych w bitwie u "bram". "Brama" to kościół.

A Jakub obudził się ze snu i powiedział: Zaprawdę, Pan jest na tym miejscu, a ja o tym nie wiedziałem. I uląkł się i rzekł: Jakże straszne jest to miejsce! To nic innego jak dom Boży, a to brama nieba. Księga Rodzaju 28:16–17.

Bitwa u bram symbolizuje religijne starcia toczące się między prawdą a błędem, a błąd religii Grecji jest bramą piekieł; religia odstępczego laodycejskiego adwentyzmu również jest bramą. Brama laodycejskiego adwentyzmu oznacza miejsce, w którym wypełnia się spór Habakuka.

W owym dniu Pan Zastępów będzie koroną chwały i diademem piękna dla reszty swego ludu, oraz duchem sądu dla tego, kto zasiada do sądu, i siłą dla tych, którzy odpierają bitwę u bram. Lecz i oni zbłądzili przez wino i przez mocny napój zeszli z drogi; kapłan i prorok zbłądzili przez mocny napój, pochłonęło ich wino, przez mocny napój zbaczają z drogi; błędzą w widzeniu, potykają się w sądzie. Bo wszystkie stoły są pełne wymiocin i plugastwa, tak że nie ma miejsca czystego. Kogo ma uczyć poznania? i komu ma dać zrozumieć naukę? Tych, którzy zostali odstawieni od mleka, odjęci od piersi. Bo przepis do przepisu, przepis do przepisu; miara do miary, miara do miary; tu trochę, tam trochę. Bo jąkającymi się wargami i obcym językiem przemówi do tego ludu. Do nich powiedział: To jest odpoczynek, którym możecie dać wytchnienie strudzonemu; i to jest pokrzepienie; lecz nie chcieli słuchać. Lecz słowo Pana było dla nich: przepis do przepisu, przepis do przepisu; miara do miary, miara do miary; tu trochę, tam trochę; aby szli, i upadli wstecz, i zostali rozbici, usidleni i pochwyceni. Przeto słuchajcie słowa Pana, wy szydery, którzy rządzą tym ludem, który jest w Jerozolimie. Izajasza 28:5-14

Klucze królestwa to słowa Pisma Świętego, dane ludowi Bożemu czasów ostatecznych przez Słowo.

W Słowie są prawdy, które, niczym żyły szlachetnej rudy, są ukryte pod powierzchnią. Ukryty skarb zostaje odkryty, gdy się go poszukuje, tak jak górnik poszukuje złota i srebra. Dowód

prawdziwości Słowa Bożego znajduje się w samym Słowie. Pismo jest kluczem, który otwiera Pismo. Głębokie znaczenie prawd Słowa Bożego odsłania naszym umysłem Jego Duch.

Biblia jest wielkim podręcznikiem dla uczniów w naszych szkołach. Uczy całej woli Bożej względem synów i córek Adama. Jest zasadą życia, ucząc nas, jaki charakter musimy ukształtować na przyszłe życie. Nie potrzebujemy mglistego światła tradycji, aby uczynić Pismo Święte zrozumiałym. Tak samo moglibyśmy przypuszczać, że południowe słońce potrzebuje migoczącego światła ziemskich pochodni, by pomnożyć swój blask. Wypowiedzi kapłanów i pastorów nie są potrzebne, by wybawić ludzi z błędu. Ci, którzy zasięgają rady u Bożej wyroczni, będą mieli światło. W Biblii każdy obowiązek jest jasno przedstawiony. Każda nauka jest zrozumiała. Każda nauka objawia nam Ojca i Syna. Słowo jest w stanie uczynić wszystkich mądrymi ku zbawieniu. W słowie nauka o zbawieniu jest jasno objawiona. Badajcie Pisma, gdyż są głosem Boga przemawiającym do duszy." Świadectwa, tom 8, 157.

Klucze, które Chrystus dał Kościołowi czasów ostatecznych, mają tę samą moc, jaką miały, gdy zostały dane Piotrowi.

Piotr wyraził prawdę, która jest fundamentem wiary Kościoła, i Jezus uhonorował go teraz jako przedstawiciela całej wspólnoty wierzących. Powiedział: "Dam ci klucze królestwa niebieskiego; a cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie; a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie".

„«Klucze królestwa niebios» to słowa Chrystusa. Wszystkie słowa Pisma Świętego są Jego i są tutaj zawarte. Te słowa mają moc otwierać i zamykać niebo. Określają warunki, na podstawie których ludzie są przyjmowani lub odrzucani. Tak więc dzieło tych, którzy głoszą słowo Boże, jest wonią życia ku życiu albo śmierci ku śmierci. To misja niosąca za sobą wieczne konsekwencje.” Pragnienie wieków, 413.

Moc, która przejawia się w Jego słowach, gdy zostaje powierzona w ręce ludzi, opiera się na zasadach wskazanych w Jego słowie. Najprostsze może, a może i najgłębsze, jest to, że prawda jest ustanowiona na podstawie świadectwa dwóch.

Innym poważnym złem, które pojawiło się w Kościele, było to, że bracia wytaczali sobie nawzajem procesy. Poczyniono wystarczające zarządzenia dla rozstrzygnięcia trudności wśród wierzących. Sam Chrystus dał jasne wskazówki, jak takie sprawy należy rozstrzygać. „Jeśli twój brat zgrzeszy przeciw tobie,” radził Zbawiciel, „idź i upomnij go w cztery oczy; jeśli cię posłucha, pozyskałeś swego brata. Lecz jeśli nie posłucha, weź z sobą jeszcze jednego lub dwóch, aby na ustach dwóch albo trzech świadków każde słowo zostało potwierdzone. A jeśli i ich nie posłucha, powiedz to Kościołowi; lecz jeśli i Kościoła nie posłucha, niech ci będzie jak poganin i celnik. Zaprawdę, powiadam wam: cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie; a cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie.” Mateusz 18:15-18. Dzieje Apostołów, 304.

Istnieje co najmniej trzech geograficznych świadków okresu, w którym sto czterdzieści cztery tysiące zostają opieczętowani w chwili okrzyku o północy. Pamiętając, że w momencie okrzyku o północy jest już za późno, by zdobyć oliwę, znajdujemy geograficzne świadectwo zjazdu

namiotowego w Exeter, które stanowi ilustrację momentu, w którym lud Boży dni ostatecznych zostaje opieczętowany; znajdujemy też tę prawdę przedstawioną przez geografę Cezarei Filipowej, a także przez świadectwo bitwy pod Panium, w wersach 13–15 jedenastego rozdziału Księgi Daniela. Być może nieco na wyrost jest nazywać tych trzech świadków geograficznymi, ale używam tego określenia, ponieważ geografia z pewnością stanowi część scenarii w Exeter i Cezarei Filipowej. Jezus osadza Piotra w proroczej geografii, w której w dniach ostatecznych znajdują się sto czterdzieści cztery tysiące. Następnie wydaje polecenie.

A Ja tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie; a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie. Wtedy przykazał swoim uczniom, aby nikomu nie mówili, że On jest Jezusem Chrystusem. Od tego czasu Jezus zaczął ukazywać swoim uczniom, że musi pójść do Jerozolimy, wiele wycierpieć od starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie, zostać zabitym i trzeciego dnia zmartwychwstać. Wówczas Piotr wziął Go na bok i zaczął Go upominać, mówiąc: Niech Cię to ominie, Panie; to się Tobie nie stanie. Lecz On odwrócił się i rzekł do Piotra: Idź za Mną, szatanie! Jesteś Mi zgorszeniem, bo nie myślisz o tym, co Boże, lecz o tym, co ludzkie. Ewangelia według Mateusza 16:19-23.

Słowo „Exeter” jest nazwą miasta w hrabstwie Devon w Anglii. Jego etymologię można prześledzić aż do staroangielskiego, w którym występowało jako „Exanceaster” lub „Execestre”. Uważa się, że nazwa ta wywodzi się od staroangielskich słów „Exe” (odnoszącego się do rzeki Exe, nad którą leży miasto) oraz „ceaster” (oznaczającego „rzymski fort” lub „obwarowane miasto”). Dlatego „Exeter” oznacza albo „fort nad rzeką Exe”, albo „obwarowane miasto nad rzeką Exe”. Geografia związana z nadejściem i wypełnieniem Wołania o północy w historii millerystów wskazuje miejsce, gdzie była woda, symbolizująca wylanie Ducha Świętego, oraz punkt, w którym Bóg powoływał armię, by ogłosiła przesłanie światu; przesłanie to — jak informuje nas Siostra White — rozprzestrzeniło się niczym „fala pływowa”. Fala pływowa to nie po prostu woda rzeczna; to woda o nadzwyczajnej mocy.

Historia millerystów była wypełnieniem przypowieści o dziesięciu pannach, a gdy dla stu czterdziestu czterech tysięcy dobiegnie końca czas pieczętowania, powtórzą oni drogowskazy zidentyfikowane na początku czasu pieczętowania, a także historię zjazdu obozowego w Exeter. Anioł zstąpi z przesłaniem próbnym, które należy spożyć. To przesłanie poprowadzi do fundamentów i skonfrontuje te dwie klasy z „siedmioma czasami” z Księgi Kapłańskiej, rozdział dwudziesty szósty. Obejmie Objawienie Jezusa Chrystusa, które u Piotra jest przedstawione jako uznanie, że Jezus został namaszczonej jako Chrystus, gdy Boski symbol zstąpił w postaci gołębicy, typologicznie wskazując na 11 września 2001 roku. Obejmie zrozumienie, że Jezus jest Boskim Synem Bożym, a także że poprzez przyjęcie na swoją Boską naturę ciała upadłej ludzkości jest On również Synem Człowieczym.

Te prawdy wytworzą dwie klasy czcicieli, tak jak stało się to po 11 września 2001 roku. Dwie klasy były reprezentowane na zjeździe namiotowym w Exeter, gdyż na tym zjeździe stał namiot rozbity przez grupę z Watertown, która odrzuciła poselstwo Wołania o północy przedstawione przez Samuela Snowa. Prowadzili fałszywe zgromadzenia tak głośne i emocjonalne, że przywódcy

zebrań prowadzonych przez Snowa poszli do nich i upomnieli ich, by się uciszyli. Na zjeździe objawiły się dwie klasy i obie twierdziły, że są związane z wodą, lecz jedna była fałszywa i przedstawiała nierozsądną, którym brakowało oliwy. Grupa w namiocie w Exeter była armią, która była miastem, będącym zarazem fortecą, gdyż typologicznie przedstawiali martwe, wyschłe kości Ezechiela, które w odpowiedzi na poselstwo Wołania o północy zostają wskrzeszone jako potężna armia.

W historii, w której ukazane są te dwie kategorie, Piotr reprezentował obie. Jego wyznanie, w którym wskazał Jezusa jako Mesjasza i Syna Bożego, było wynikiem natchnienia Ducha Świętego, bo Chrystus wyraźnie mu powiedział: «Ciało i krew nie objawiły ci tego, lecz mój Ojciec, który jest w niebie». Gdy potem Jezus oznajmił uczniom o krzyżu, Piotr, pozbawiony w tej chwili wpływu Ducha Świętego, wziął Chrystusa na stronę i zaczął Go strofować, mówiąc: «Niech Cię to ominie, Panie; nie przyjdzie to na Ciebie». Lecz On odwrócił się i rzekł do Piotra: «Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zgorszeniem, bo nie myślisz o tym, co Boże, lecz o tym, co ludzkie».

Wybuch emocji Piotra współgrał z emocjonalnym nabożeństwem, które odbywało się w namiocie w Watertown, gdy Samuel Snow głosił poselstwo Okrzyku o północy. Na tym poziomie Piotr przedstawia tych, którzy są kandydatami, by znaleźć się wśród stu czterdziestu czterech tysięcy. Ci kandydaci reprezentują klasę, która ma oliwę, czyli Ducha Świętego — to zarazem poselstwo i charakter — natomiast druga klasa nie ma oliwy. W okolicach Cezarei Filipowej Chrystus zaczął wyjaśniać, „że musi pójść do Jerozolimy, wiele wycierpieć od starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie, być zabitym i trzeciego dnia zmartwychwstać”.

Rozczarowanie uczniów, gdy tamte wydarzenia faktycznie spełniły się na krzyżu, jest historią, którą siostra White wykorzystuje, aby zilustrować rozczarowanie z 22 października 1844 roku oraz rozczarowanie Hebrajczyków podczas przejścia przez Morze Czerwone, gdy armia faraona zacieśniała okrążenie, a przed nimi były wody morza. Wszystkie te świadectwa wskazują na rychło nadchodzące prawo niedzielne, a objawienie wersetów 13–15 jedenastego rozdziału Księgi Daniela dostarcza świadectwa wydarzeń, które prowadzą do tego prawa niedzielnego. W ten sposób reprezentują one także "część prorocstwa Daniela dotyczącą dni ostatecznych".

Będziemy kontynuować to badanie w następnym artykule.

Staranna analiza typów i antytypów doprowadziła do spostrzeżenia, że ukrzyżowanie Chrystusa miało miejsce dokładnie w tym dniu w corocznym cyklu ceremonii danych Izraelowi, w którym zabijano baranka paschalnego. Czyż oczyszczenie świątyni, typologicznie przedstawione w Dniu Pojednania — przypadającym dziesiątego dnia siódmego miesiąca — nie miałyby podobnie dokonać się właśnie tego dnia w roku, który w typie był obchodzony? (zob. Wielki bój, s. 399). To, zgodnie z prawdziwą Mojżeszową rachubą czasu, przypadałoby na 22 października. Na początku sierpnia 1844 roku, na zjeździe namiotowym w Exeter w stanie New Hampshire, przedstawiono ten pogląd i przyjęto go jako datę wypełnienia prorocstwa o 2300 dniach. Przypowieść o dziesięciu pannach (Mateusza 25:1-13) nabrała szczególnego znaczenia — zwłoka oblubieńca, oczekiwanie i drzemka tych, którzy oczekiwali zaślubin, okrzyk o północy, zamknięcie drzwi itd. Wieść, że Chrystus przyjdzie 22 października, zaczęto nazywać „okrzykiem o północy”. „„Okrzyk o północy”, pisała Ellen

White, „był zwiastowany przez tysiące wierzących”. Dodała:”

'Niczym fala pływowa ruch [siódmego miesiąca] przetoczył się przez kraj. Od miasta do miasta, od wsi do wsi i na odległe obszary wiejskie docierał, aż oczekujący lud Boży został całkowicie poruszony.-The Great Controversy, 400.'

Szybkość, z jaką rozprzestrzeniło się przesłanie, jest przedstawiona przez autorów cytowanych przez L. E. Frooma:

„Bates zostawił świadectwo, że przesłanie z Exeter ,leciało jakby na skrzydłach wiatru’. Mężczyźni i kobiety mknęli koleją i drogą wodną, dyliżansami i konno, z naręczami książek i pism, rozprawdzając je ,w takiej obfitości jak liście jesienne’. White powiedział: ,Zadaniem stojącym przed nami było dotrzeć do każdego zakątka tego rozległego pola, bić na alarm i obudzić śpiących’. A Wellcome dodaje, że ruch rozlał się niczym uwolnione wody tamy. Pola dojrzałego zboża pozostawiano niezżęte, a w pełni wyrosnięte ziemniaki pozostawały w ziemi niewykopane. Przyjście Pana było bliskie. Na takie ziemskie sprawy nie było już czasu. – Prorocza wiara naszych ojców, t. IV, s. 816.”

Jako naoczny świadek i uczestniczka ruchu Ellen White opisała charakter szybko nabierającego tempa dzieła:

'Wierzący widzieli, jak ich wątpliwości i zamęt znikają, a nadzieja i odwaga ożywiały ich serca. Dzieło było wolne od tych skrajności, które zawsze ujawniają się, gdy panuje ludzkie uniesienie bez powściągającego wpływu Słowa i Ducha Bożego.... Miało cechy, które znamionują dzieło Boże w każdym czasie. Było w nim niewiele ekstatycznej radości, raczej głębokie badanie serca, wyznanie grzechów i wyrzeczenie się świata. Przygotowanie na spotkanie z Panem było brzemieniem udręczonych dusz....

'Spośród wszystkich wielkich ruchów religijnych od czasów apostołów żaden nie był bardziej wolny od ludzkiej niedoskonałości i podstępów Szatana niż ten z jesieni 1844 roku. Nawet teraz, po upływie wielu lat [1888], wszyscy, którzy uczestniczyli w tamtym ruchu i którzy niewzruszenie trwali na platformie prawdy, wciąż odczuwają święty wpływ tego błogosławionego dzieła i dają świadectwo, że było ono od Boga.-Tamże, 400, 401.'

Mimo dowodów na to, że dzieło ogarniające cały kraj pociągało tysiące do wspólnoty Drugiego Adwentu, a około dwustu duchownych z różnych kościołów zjednoczyło się w szerzeniu poselstwa [Zob. C. M. Maxwell, Tell it to the world, s. 19, 20.], kościoły protestanckie jako całość odrzuciły to i użyły wszelkich dostępnych im środków, by powstrzymać szerzenie się wiary w rychłe przyjście Chrystusa. Nikt nie odważał się podczas nabożeństwa wspomnieć o nadziei rychłego przyjścia Jezusa, ale wśród oczekujących tego wydarzenia było zupełnie inaczej.

Ellen White opowiedziała, jak to było:

'Każda chwila wydawała mi się cenna i najwyższej wagi. Czułam, że wykonujemy dzieło dla wieczności, i że lekkomyślni i obojętni byli w największym niebezpieczeństwie. Moja wiara była niezmacona i odnosiłam do siebie drogocenne obietnice Jezusa....

'Przy gorliwym badaniu serc i pokornym wyznawaniu modlitewnie weszliśmy w czas oczekiwania. Każdego ranka czuliśmy, że naszym pierwszym obowiązkiem było zyskać pewność, że nasze życie jest prawe przed Bogiem. Zrozumieliśmy, że jeśli nie wzrastamy w świętości, na pewno się cofamy. Nasza wzajemna troska wzrosła; wiele modliliśmy się razem i jedni za drugich.

"Gromadziliśmy się w sadach i gajach, aby obcować z Bogiem i zanosić do Niego nasze prośby, czując wyraźniej Jego obecność, gdy otaczały nas Jego dzieła natury. Radości zbawienia były dla nas potrzebniejsze niż jedzenie i picie. Jeśli chmury przesłaniały nasze umysły, nie śmieliśmy odpoczywać ani spać, dopóki nie zostały rozwiane przez świadomość naszego przyjęcia przez Pana.-Life Sketches of James White and Ellen G. White (1880), 188, 189." Arthur White, The Ellen White Biography, tom 1, 51, 52.